

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4051,Szef-BBN-w-rozmowie-z-Onetem-tlumaczy-calosciowa-koncepcje-tarczy-anty-rakietowej.html>

2022-06-25, 21:34

24.08.2012

Szef BBN w rozmowie z Onetem tłumaczy całościową koncepcję tarczy antyrakietowej w Europie

Bronisław Komorowski zaproponował na początku sierpnia, aby Polska wybudowała własną tarczę, która stałaby się częścią całego systemu obronnego pod auspicjami NATO. Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Stanisław Koziej tłumaczy w dzisiejszej rozmowie z Onetem całościową koncepcję tarczy antyrakietowej w Europie.

Docelowo ma to być natowski system składający się z segmentu amerykańskiego rozmieszczonego na kontynencie europejskim oraz operacyjnych wkładów narodowych pozostałych państw członkowskich, w tym wkładu polskiego.



Szef BBN podkreśla, że w rozmowie o obronie przeciwrakietowej nie należy więc mylić trzech aspektów: natowskiego (tarcza NATO – to suma narodowych systemów państw członkowskich), amerykańskiego (segment amerykański w Europie – to część składowa systemu NATO oraz jednocześnie część składowa narodowego systemu bezpośredniej obrony USA) i polskiego (polska obrona przeciwrakietowa – to będące na wyposażeniu Wojska Polskiego mobilne środki przeciwrakietowe, włączone w jednolity system NATO i jednocześnie zdolne do samodzielnego działania na podstawie decyzji narodowych).

– W debacie publicznej pojawiło się ostatnio wiele nieporozumień i krytycznych sądów o polskim priorytecie strategicznym, będących najczęściej krytyką... własnych wyobrażeń, a nie rzeczywistych potrzeb i zamiarów. Zwłaszcza zupełnie księżycowe, by nie rzec kosmiczne, są porównywania polskiej obrony przeciwrakietowej z amerykańską tarczą międzykontynentalną – zauważa S. Koziej.

Z kalendarza opracowanego przez Amerykanów wynika, że budowa ich segmentu tarczy ma przebiegać w czterech etapach; pierwszy, który już zrealizowali, to rozmieszczenie amerykańskich okrętów z bronią przeciwrakietową na Morzu Śródziemnym; drugi zakłada wybudowanie instalacji wojskowych w Rumunii do 2016 roku, trzeci - wybudowanie w Polsce do 2018 r. bazy antyrakietowej; w czwartym etapie, po 2021 r., w Polsce mają pojawić się przeciwrakiety o "zwiększonych zdolnościach" zwalczania rakiet międzykontynentalnych.

– Amerykanie są zdecydowani, bo chcą chronić swoje wojska i bazy znajdujące się w Europie oraz zapewnić im swobodę działania z tego rejonu na innych kierunkach. Główny wysiłek zainteresowania ofensywnego przenoszą do Azji, ograniczając się (zgodnie z podstawową zasadą strategii) do defensywnej osłony na kierunku europejskim. Z tego względu nasz kontynent nie może być dla nich czarną dziurą, jeśli chodzi o obronę przeciwrakietową. Amerykański segment tarczy w Europie z pewnością więc powstanie, choć są powody do tego, by oceniać, że kwestią otwartą może być tempo i zakres jej budowy – twierdzi szef BBN.

S. Koziej podkreśla, że plan budowy polskiej obrony przeciwrakietowej jest związany z programem modernizacji polskich sił zbrojnych w latach 2013-2022. – Polska, jako państwo brzegowe NATO, z racji swojego położenia geostrategicznego, musi posiadać własne, narodowe zdolności przeciwrakietowe i powinna też być jednym z aktywnych promotorów budowy systemu sojuszniczego – przekonuje szef BBN. W jego ocenie, tarcza antyrakietowa w

Polsce powinna powstać w formie zaproponowanej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego.

- Są ku temu dwa główne powody. Po pierwsze, Polska musi wnieść swój wkład w tarczę natowską, bo w innym razie nie obejmie jej sojuszniczy parasol ochronny. Po drugie, w XXI w. głównym nośnikiem uderzeniowym są rakiety, co oznacza, że nasze wojsko musi mieć możliwość obrony przed nimi w razie jakiegokolwiek konfliktu oraz możliwość neutralizowania różnego rodzaju celowych, jawnych bądź ukrytych, szantaży, nacisków, presji politycznej wywieranej różnymi pogroźkami raketowymi, włącznie z ewentualnością uderzeń przewencyjnych - wyjaśnia S. Koziej. - To dlatego prezydent ustanowił tak wysoki priorytet, który uzyskał akceptację rządu; to była wspólna decyzja prezydenta i premiera - dodaje.

Jego zdaniem, oszczędności po zakończeniu misji w Afganistanie oraz przeznaczanie na to priorytetowe zadanie corocznego przyrostu budżetu wojskowego w związku z jego stałym poziomem 1,95 proc. PKB wystarczą, aby wyposażać Wojsko Polskie w zdolności walki z raketami w ciągu nadchodzącej dekady, bez konieczności dodatkowych nakładów spoza budżetu MON. - Skoro mieliśmy tak dużą determinację, aby wydawać przez 10 lat tak duże pieniądze na operację afgańską, to tym bardziej nie powinno nam takowej determinacji zabraknąć w nadchodzącym dziesięcioleciu na realizację zadania związanego z bezpośrednim bezpieczeństwem naszego terytorium przed najbardziej niebezpiecznym i możliwym z zaskoczenia zagrożeniem z powietrza, zwłaszcza za pomocą rakiet - mówi szef BBN.

*P. Hazel, "Stary plan jest martwy". Co zrobi Polska?, "Onet", 24 sierpnia 2012 r.,
<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/stary-plan-jest-martwy-co-zrobi-polska,1,5225507,wiadomosc.html> (dostęp: 24 sierpnia 2012 r.)*

[Tweetnij](#)